



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

K CZESTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

BIA DĄBROWSKIEGO.

Cena 3 kop.

Administracja: Częstochowa, Aleja II № 86, telefon 74 50, redakcyjny Dziennik-Częstochowa.

Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 3-ej do 7-jej wieczorem. Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano. Reklamy bez zastrzeżenia nie zwracają się. Prekumerat i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 80 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologja za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

Rożnie Rb. 6.—
Półrocznie „ 3.—
Kwartalnie „ 1.50
Miesięcznie — 50

Reprezentantem

„Dziennika Częstochowskiego“ na **SOSNOWIEC** i **ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE** jest

Wacław Badurski
(SOSNOWIEC, hotel „Warszawski“).

Dentysta Szatensztein

plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, sztuczne zęby bez podniebienia.

Sesnowiec, ulica Targowa.

Dentysta

Marjan PUCHAŁSKI

1-ga Aleja № 26 róg Teatralnej, w domu Dr. Wasserthala (nad Apteką W-go Długosza).

NOWOŚĆ!

Patent № 27512. Wynalazek Krajowy.

Zamykacze Automat do drzwi „Securitas“

zastępujące: zatrask, łańcuch i sztabe.

Polecają i posiadają stale na składzie

Rydzewski i S-ka

Biuro techniczne Komisowo - Agenturowa w Częstochowie, ul. Teatralna 13. Telefon № 1.

Kalendarzyk.

D. 24 Listopada.

Imiona chrześcijańskie: dziś Jana od Krzyża W., jutro Katarzyny.

Imiona słowiańskie: dziś Dobrosława, jutro Chwalimira.

Wschód słońca: g. 7 m. 31 zachód g. 3 m. 59.

Daty historyczne: 1692. Narodziny filozofa Barucha Spinozy.—

W sprawie piekarskiej.

Zalagodzony w swoim czasie spór pomiędzy właścicielami piekarni w naszym mieście a czeladnikami, znowu wyniknął i wzajemne pretensje jednych do drugich ujawniają się pod rozmaity postaciami.

W tych dniach otrzymaliśmy od ogółu właścicieli piekarni i od czeladników listy, w których jedni i drudzy projektują rozstrzygnięcie kwestji, ale nie drogą wzajemnych układow, tylko w sposób rozbieżny dla stron obu. Listy te zamieszczamy poniżej:

Ogół właścicieli piekarni

pisze do nas co następuje:

„Piekarnie częstochowskie nie tak dawno przeszły strajk, pamiętny ogółowi. Zmuszone one były pod groźbą terroru przyjąć takie warunki, jakie im poddyktowano, nawzajem czeladnicy zobowiązali się do wypełnienia następujących przyrzeczeń:

- 1) aby wypiek pieczywa był doskonały,
 - 2) aby pracownicy byli jednakowo uzdolnieni i jednakowo płatni,
 - 3) aby w piekarniach zawsze była dostateczna ilość robotników,
 - 4) aby wszystkie piekarnie w Częstochowie nie wypiekaly w niedziele na poniedziałek.
- Tymczasem ani jednego z owych przyrzeczeń nie wypełnili, albowiem publiczność sarkadła często na dobrotę wypieku; pracownikom słodnych jest zaledwie kilku, stąd placca nie może być jednakoowa; wreszcie nie przeprowadzili

dzili tego, aby wszystkie piekarnie z niedziele na poniedziałek nie funkcjonowały; gdyż żydzi i tatarzy wypiekają.

Wskutek niernormalnych stosunków, jakie wytworzył się z powodu niedotrzymania powyższych warunków — ośmiu właścicieli zmuszonych było do zamknięcia piekarni, a taka ewentualność grozi większej liczbie, a nadto właściciele piekarni ponoszą z tego powodu straty, które mogą doprowadzić ich do ruiny.

Cierpi też publiczność, gdyż zmuszona jest kupować wypiek gorszy i droższy.

Zważywszy wszystkie ujemne okoliczności, jakie towarzyszyły dotychczasowemu stanowi rzeczy, ogół właścicieli piekarni był zmuszony do porozumienia się między sobą i powziął następujące uchwały:

- 1) Każdy z właścicieli może przyjmować i wydalać na ogólnych zasadach pracowników do swej piekarni.
 - 2) Wynagrodzenie czeladnicy pobierać będą, według zdolności, wreszcie
 - 3) Piekarnie świętować będą tylko niedziele.
- W myśl tych uchwał, ogół właścicieli piekarni poczyna ogłaszać, nawołujące przyjezdnych czeladników do pracy u siebie.

Ogłoszenie to spowodowało niezadowolone pracowników tutejszych, które wyraziły w odezwie, wzywającej do bojkotowania naszych piekarni, a nadto w odezwie tej dopuścili się zarzutów względem swoich piekarni, co po sprawdzeniu, okazało się oszczerstwem.

Zarówno w obronie własnych interesów, jak i ogółu, zaznaczamy, że prowadzić piekarni, według widzimy się pp. pracowników, niepodobna, że terror z ich strony, ujawniający się w napadaniu na piekarnie może tylko wywołać złe następstwa dla stron obu, t. j. dla właścicieli piekarni i dla pracowników piekarskich w Częstochowie, gdyż skądinąd dostarczać tu będą pieczywa.

Czas się epamiatać, czas najwyższy, aby zrozumieć wspólny interes i działać na własną korzyść. Niech pp. pracownicy wezmą za przykład piekarzy żydów, którzy nie kłócą się, nie walczą między sobą, lecz, śmiejąc się z nas w kulak, pracują z zupełną dla siebie korzyścią.

A pp. socjaliści, którzy do kwasów między nami się przyzyciacie, pamiętajcie, że dla was strajk, bojkot i t. d. jest zabawka, tymczasem nam chodzi o życie, pamiętajcie, że przez obalucanie pracowników, narażacie ich na nędzę, a wszystko to dlatego, żeby postawić na swoim, żeby pochwalić się, jaką macie siłę! Otóż wcale to nie jest trudnym wywołać niezadowolone wśród ludzi nieświadomych, o czym przekonaliśmy się sami, nie mogąc nie zrobić u pracowników piekarskich żydów. Tam wasza agitacja okazała się bezzislną!

Ze sfery pracowników piekarskich

otrzymaliśmy pismo następujące:

„Z powodu ostrego konfliktu, jaki wynikł pomiędzy pracownikami a pracodawcami piekarskimi, wielu pracowników znalazło się w Częstochowie bez zajęcia.

Konflikt ów był następstwem cofnięcia przez pracodawców warunków pracy i plac, wbrew ich przyrzeczeniu, zagwarantowanemu własnoręcznymi podpisami.

Wobec tego, że wskutek owego konfliktu może nastąpić brak, a w najlepszym razie podrażnienie tego pierwszego potrzebą, artykułu — zwracamy się do ogółu publiczności, zarówno w jej, jak i w swoim interesie, aby zabezpieczyła się przed powyższą ewentualnością.

Według nas takim zapobieżeniem, byłoby utworzenie piekarni udziałowej, która prowadzona byłaby na zasadach instytucji społecznej, a w której ogół pracowników piekarskich wzięłoby odpowiedzialność za dobroć wypieku i

nie powodując się względami konkurencji, wypłynąłby na ukrócenie wyzysku ze strony właścicieli piekarni, tak pracowników, jak i publiczności.

Właściciele, prowadząc piekarnie bez fachowców, tylko przy pomocy ludzi, którzy niedawno jeszcze obsługiwali plugi lub widły, narażają konsumentów na to, że znajdują oni w pieczywie zupełnie zbyteczne promia, jak sznurki, drewna i t. p.

Do założenia przecież piekarni, któreby sumiennie i z korzyścią ogół obsługiwała, nie posiadamy funduszy; dlatego też radzilibyśmy wejść w porozumienie z takimi osobami, którym projekt niniejszy trafia do upodobania i które zechciałyby wziąć materialny udział w przedsiębiorstwie.

Jesteśmy pewni, że tą drogą publiczność częstochowska zyskałaby piekarnie wzorową.

Podajemy oba powyższe listy w tej myśli, że pobudzą one obie strony do zastanowienia i do porozumienia.

Kwestja kobieca.

(Odpowiedź na artykuł p. Stefana.)

Przeczytawszy w N. 257 „Dziennika częstochowskiego“ artykuł p. Stefana, będący w jego mniemaniu odpowiedzią na moją odezwę do politykujących kobiet, nastęrczyło mi się przede wszystkim pytanie: „Gdzie Rzym gdzie Krym, gdzie karczmę babińskie“. Ja występowałem tylko przeciwko mieszaniu się kobiet do polityki, nie poruszając wcale kwestji należnych im praw do samodzielnej pracy i wyzolenia się z ekonomicznej zależności od mężczyzny. Tymczasem p. Stefan, obrzucając feministów wcale niepoehlebnemi insynuacjami, staje w obronie kobiety wyłącznie na gruncie prawnym i ekonomicznym.

Alaż Szan. Panie! tego gruntu ja wcale kobietom nie odmawiam, niechaj one pełnią nawet obowiązki żołnierzy, woźniców, cieśli, mularzy, dekarzy i t. p., bo jeżeli to być równość, to niechaj ona będzie całkowita. Tylko wtedy musiałby się wyrzec pieczywa, sznury i kapeluszy, pięknych włosów, i t. p. swego ubrania, na co nie jednemu obywateli się zgodzi. W jednym punkcie zgodzam się z Szan. Panem, mianowicie co do prawa głosowania kobiet. Nie widzę bowiem żadnej racji w niedopuszczeniu ich do głosowania, a tego wyniki nie byłyby wtedy wcale gorsze od wyników głosowania znacznej nawet części wyborców męskich.

Końcowy ustęp Pański, w którym Szan. Pan twierdzi, że „każdy kto występuje w obronie starych stosunków w kwestji kobiecej, niech nie zapomina, że broni przez to prostytucji, wiarołomstwa w małżeństwie, dzieciobójstwa i t. p. kwiatków wyrzostych na niwie dzisiejszego ustroju, które jedynie równoprawnienie kobiet zdoła usunąć“ wygląda na sofizm. Taksamo kobieta dzisiejsza, jak i dawniejsza, musi się poddać pewnym prawom i obowiązkom. Stając się za nadto wolno myśląca, hofdując wolnej miłości i innym wolnościom, o której jej dziś prawia, stanie się właśnie taką, jakaby, według Pańskiego mniemania, się stała, postępując według starych stosunków.

Za przykład niech posłuży wymieniona już przezzemnie, biedna polityczka godna furjaka Ludwika Michel. Wyznaczona po komunie paryskiej „do jednej z Kolonii karnych, Ludwika, jako z łagru, rządy wtelka, założycielka tamże szkółki dla młodych dziewcząt i w wykładanym przez nią katechizmie znajduje się, między innymi następujący ustęp:

po cenach fabrycznych statych: (wroby galicyjskie), Wroby koszykarskie, oraz wszelka galanterja jako to rzezy zakopiańskie, paski damskie, fartuski, szelki jaworowskie, majoliki, szcztoki i wiele innych przedmiotów odpowiedzialna na podarok piękne a niedrogie.

Bazar Krajowy w Krakowie,
Młyny Rynek nr. 20
Poleca na sezon jesienny i zimowy.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, otarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresrzeblarstwa, walo-
dzaje, od najwyczałniejszych do najwyczałniejszych pod względem artystycznym wykonania, i wszelkie roboty szkatułarskie. Zakład polecają-
nych prima materjałów kamienia i drewna. Dekoracje domów od reki modelowane i wykonane. Wykonanie wszelkich dzieł sztuki.
do wykonywać roboty w miastach i wsiach, w których nie ma takich zakładów. Wykonanie wszelkich dzieł sztuki.
do wykonywać roboty w miastach i wsiach, w których nie ma takich zakładów. Wykonanie wszelkich dzieł sztuki.

Pytanie: — Kto cię stworzył i powołał do życia?

Odpowiedź — Natura.

P. — W jaki sposób?

O. — Przez związek fizyczny mego ojca z moją matką, swobodnie zawarty, wobec przedstawiciela władzy.

Zdaje się, że nawet najzarliwsi obrońcy wolności kobiet, nie uznają za potrzebne tak wczesnego wtajemniczenia młodych dziewcząt w podobnego rodzaju wiadomości.

Ponieważ Sz. Pan raczył przypomnieć mi niektóre rzeczy, to ośmielił się również zwrócić nie tylko Jego uwagę, lecz głównie uwagę kobiet, do których się odezwałem, na bardzo ważną zaletę, którą obdarzył je stwórca, mianowicie na nieśmiałość. Oóż nieśmiałość jest zabezpieczeniem wstydlivości, zaś ta ostatnia strażniczką nie tylko cnoty kobiecej, lecz również i jej wdzięku. Mieszanie się do spraw politycznych, naraża kobiety przedewszystkiem na utratę tej nieśmiałości, a za nią na utratę wyżej wspomnianych cnót i zalet. Takie kobiety z prawdziwych kobiet stają się w istocie człowieczykami. Czy Szan. Pan wie, kto pozbawia kobiety ich cnót i zalet, ich czarującego panowania, czyje są największe, a zarazem niedorzeczne i wprost zbrodnicze usiłowania w tym kierunku? Czynią to same kobiety!

Tak, te wolnościowe, wolnokochające i hołdujące innym wolnościom kobiety, chcą same się wyżyć ze swych najcenniejszych zalet, z najcenniejszych darów, w które uposażyła je natura. Żądają równości dla obojga płci, wzorując się w tej niedorzeczności na prostaczkach oszołomionych przez mówców karcezmnych, i przypuszczając razem z nimi, że równość polega na tem, ażeby wszyscy byli jednakowi, wtedy kiedy głównym jej celem jest dążenie w jednakowym stopniu do doskonałości w roli narzuconej nam przez los i warunki życia.

Ponieważ moja odezwa w № 255 „Dziennika“ była wystawiona do politykujących kobiet, to niniejszą odpowiedzią uważam za stosowne zakończyć przykładem z polityki wykazującym, jak to zaznaczyłem w mojej odezwie, zmiennność i jednostronność zapatrywań kobiecych, działających przeważnie pod wrażeniem pierwszego na sprawę poglądu. Ludwik XVI i Maria Antonina byli bardzo kochani w początkach swego panowania. Zwłaszcza królowa była uwielbianą, a co więcej była w modzie, kobiety paryskie uważały niemal za swój obowiązek stroić się w suknie i wstążki „koloru włosów królowej“. Po przyjeździe na świat w 1781 roku następcy tronu, przekupki paryskie uwielbiające królowę, otrzymawszy pozwolenie powinszowania panującym i zobaczenia nowonarodzonego, rzekły królowej:

„Od dawna kochamy cię pani, jakkolwiek nie miałyśmy sposobności tego ci oświadczyć. W obecnej chwili najgłębszy nasz dla ciebie szacunek powstrzymuje nas od nadużycia pozwolenia na okazanie ci naszego przywiązania.“

Do dziecka zaś odezwały się w następujące słowa:

„Nie możesz jeszcze rozumieć życzeń, które wygłaszamy nad twoją łkołyską, przyjdzie czas, w którym się o nich dowiesz, sterczącą się one w tem, ażebyś był podobny do tych, od których otrzymałeś życie.“

Te same panie przekupki w październiku 1789 roku urządziły pochod do Wersalu, gdzie przebywała rodzina królewska i dopuściły się znanych z historii rewolucji francuskiej ekscesów. Te same kobiety ubliżały i nairgawały się z nieszczęśliwej królowej, jak ją wieźli na stracenie.

Nie chcę przytaczać ohydnych scen, w których brały udział kobiety paryskie podczas komuny, dosyć wspomnieć o jednej z przywódczyni jadącej konno po męsku, na czele bandy prowadzącej na stracenie zakładników.

Ta zmienność doprowadzająca niektóre kobiety do furji i do szpitala obłąkanych, dowodzi dostatecznie, dla czego kobiety niepowinny się mieszać, a zwłaszcza brać czynnego udziału w sprawach politycznych.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga pod adresem p. Stefana: niech Szan. Pan nie uważa za synonimy feministy i kobieciarza, jak to Pan uczynił, pisząc swoją odpowiedź w № 257 „Dziennika“, tak samo, jak Pan nie uważał za stosowne odróżnić spraw ekonomicznych od spraw politycznych, o które mi wytyczanie chodziło. *Feminista.*

Samorząd w Królestwie.

Onegdaj na posiedzeniu komisji do spraw samorządu w Królestwie Polskiem odczytano i podpisano protokóły wszystkich posie-

dzeń, oraz osobny protokół komisji o żądaniach.

Zamykając obrady, Gerbel dziękował członkom komisji za ich czynny udział i wyraził życzenie, aby owoc ich pracy był, ile możności, jaknajprędzej wprowadzony w życie.

Członkowie komisji dziękowali Gerblowi za to, że pozwolił im na swobodne wypowiedzianie ich poglądów i prosili go, aby dopomógł do jaknajprędszego wprowadzenia reform i do uwzględnienia wyrażonych życzeń.

Gerbel znowu pytał poataków o ich zdanie co do ziemstwa dwustopniowego: gminnego i gubernialnego.

Polacy odpowiedzieli, że potrzebne jest ziemstwo trzystopniowe, zgodnie z ich projektem, a więc: gminne, okręgowe i centralne; zapewniali, że ziemstwo gminne, powiatowe i gubernialne nie czyni żadnego potrzebom miesiowym, że chociaż oni nie rozumieją, dlaczego proponowany przez nich system czysto ekonomicznego ziemstwa gminnego, okręgowego i centralnego miał być zastąpiony przez system dwustopniowy: gminny i gubernialny, są zdania, że pod względem finansowym ziemstwo gminne i gubernialne byłoby dogodniejsze od gminnego, powiatowego i gubernialnego.

*** Niezmiernie sensacyjną depeszę otrzymał z Petersburga „Kur. warsz.“ Wiadomość w depeszy tej zawarta, jest tak niebywała, że wprost trudno w nią uwierzyć.

Oto korespondent „Kurjera“ telegrafuje, że z pośród przedstawicieli polskich, którzy brali udział w radzie nad samorządem w Królestwie, pozostali pp. Ostrowski, Gwaroński i Dobecki.

Z osobami temi „prezes rady ministrów Stolypin i minister oświaty Kaufmaa konferują w sprawie przeniesienia wszystkich wyższych zakładów naukowych z Królestwa Polskiego do gubernii wewnętrznych“.

Czyżby gabinet p. Stolypina zastanawiał się w istocie nad takim projektem? Niedouwierzenia!

NOWINY.

Częstochowa.

Lista prawyborców. Onegdaj wieczorem biuro wyborcze w magistracie zamknęło przyjmowanie deklaracji na prawyborców. Wpłynęło ich ogółem 3398, w tem przeszło 1.000 od chrześcian, reszta od żydów. Ci ostatni deklaracje swoje przeważnie nadsyłałi pocztą. Po sprawdzeniu praw wyborczych, cała lista ogłoszona zostanie w „Petroku gubernu, wiadomościom“. Jak sztychaliśmy, prawyborców w Częstochowie obecnie będzie znacznie więcej niż ich było na wybory do pierwszej Dumy.

Macierz Szkolna. W niedzielę, d. 20 listopada w Pocznie, odbyło się organizacyjne zebranie parafialnego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Członkowie zapisali się dotąd z górą 100, zadeklarowali parę set rubli rocznej składki, wybrali zarząd, który na cel główny koła wskazał popieranie wieczornej nauki czytania i pisania dla starszych, rozbudzanie prywatnego nauczania dzieci w całej parafii i kierowanie nauczającymi, urządzanie popularnych odczytów w różnych wsiach parafii i zachęcenie do umiejętnego korzystania z założonej biblioteki i czytelnicy parafialnej. Na dalszym planie jest urządzenie domu parafialnego na zebrania i odczyty. Koło w Pocznie powstało z inicjatywy i staraniem proboszcza miejscowego ks. Jana Żaka.

Z Lutni. Jutro nasza drużyna śpiewacza wystąpi na koncercie w Zawierciu, dziś zaś w swoim lokalu przy ul. Szkolnej, wieczorem o g. 7-ej urządziła próbę generalną, na którą można wejść za opłatą 10 kop. od osoby.

Deportacja. General-gubernator warszawski skazał drogą administracyjną Aleksandra Morawskiego na zesłanie do guberni oloneckiej.

Aresztowania. Pod zarzutem wykroczeń natury politycznej aresztowano tu następujące osoby: Jana Sapota z Koziegłówek, Józefa Łyska wińskiego z Dłuska w słupeckiem, Władysława Lewerkowskiego z Wielunia i Aleksandra Bajkowskiego z Roszczy w kolnenskiem.

Napad, zniewolenie i rabunek. Opadał folwarku Kamiień, przy szosie warszawskiej, stoi odosobniona kapliczka św. Franciszka, obok której znajduje się domek, zamieszkały przez kilka tercjarów, trudniących się syciem i nauczaniem sycia dziaćwo z sąsiedztwa. Nocy onegdajszej, gdy kobiety pogrążone były we śnie, do domku ich wtargnęło kilku drabów, którzy w iście tatarski sposób obeszlili się z

niemi. Stawiające opór pobito i zniewolono, a następnie dokonawszy rabunku, letrzy umknęli. Jak się dowiadujemy, policja jest już na tropie źdździałej bandy.

Rabunek. Pod miastem i w okolicy podmiejskiej codziennie wydarzają się wypadki rabunkowe, o których dochodzą nas tylko głuche wieści, napadani bowiem wprost obawiają się dawać znać swoich krzywdach. A rabusie zabierają przejeżdżnym co tylko można. Własnie donoszą nam o następującym fakcie. Powracali do Wrzosowej chłopiec, który odwozi z folwarku p. Kobielskiego mleko do Częstochowy. Na drodze napadło go kilku rabusiów i zażądało oddania pieniędzy ze sprzedaży. Pomimo, że chłopiec zapewniał, iż mleka nie sprzedaje, a więc pieniędzy nie posiada, rabusie zaczęli go bić, wobec czego dobył złotówkę, którą miał jedną i zaprzysiągi, że stanowi ona jego własność, nie dździadca. Rabusie przecież i ową monetę mu zabrali.

Strach na wielkie oczy. Nocy wczorajszej wartownik usłyszał przy pomniku jakieś stapanie, a pochwili dojrzał jakąś postać, która zbliżała się coraz więcej do pomnika. Stosownie do regulaminu zawołał: stoj! Lecząc postać na wezwanie okazała się głuchą i kroczyła dalej. Wartownik znowu dał ostrzeżenie, które przecież taksamo jak i pierwsze nie odniosło skutku. To śnać przeraziło wartownika, gdyż do zbliżającej się postaci wystrzelił. Postać padła z dziwnym bekiem. Wartownik pobiegł do trupa i przekonał się, że zabił... osta. Był on własnością straży pogranicznej, która używała go do wody. Wczoraj w nocy osiel był pozostawiony w parku, a stamtąd udał się na wędrówkę, podczas której właśnie stał się ofiarą wielkich oczu strachu, jaki opanował wartownika.

Znaczne pożary. W Kamiyku spaliło się doszczętnie 11 zagrod chłopskich; straty wynoszą około 10,000 rubli. W Cykarzewie pastwą płomieni stało się 8 zagrod; straty przeszło 6,000 rubli.

Zaginiona. W niedzielę we wsi Kawodrza górna gm. Grabówka, wyszła z domu 2-letnia Helena córka Mateusza Janiszewskiego i zaginęła. Istnieje przypuszczenie, że dziecko zostało skradzione. Rodzice błagają, aby dano im znać, gdzie dziewczę przebywa.

Bedzin

Nowe Koło M. Sz. Z zapoczątkowania ks. Zmarzlika utworzone zostało i ulegalizowane Koło Macierzy Szkolnej w Koziegłowach; niebawem Koło to rozpocznie działalność.

Sosnowiec.

Sprawy wyborcze. Onegdaj i wczoraj przeszło 400 deklaracji. Przyjmowanie deklaracji trwa do poniedziałku wieczorem. Pamiętajcie o tem obywatelu Sosnowca!

Śmierć w kopalni. Onegdaj w kopalni „Saturn“ oberwał się kawał węglą i przyniósł dwóch górników. Wydobyto ich zwiłki dopiero nazajutrz, tj. wczoraj.

Rewizja dorozek. Wczoraj odbyła się rewizja dorozek sosnowieckich; dokonana tego władza policyjna.

Z teatru. Dziś teatr polski pod dyrekcją p. Majdrowicza odegra w Dąbrowie „Rozkosze Warszawy“; jutro w Sosnowcu — po południu „Rozkosze Warszawy“; wieczorem sztukę p. t. „Bartomej Turas“.

Złodzieje stacyjni wczoraj wieczorem skradli z kieszeni p. P. G. portmonek, w której znajdowało się około 40 rubli. Jednego ze złodziei przytrzymało przed stacją, lecz nic przy nim nie znaleziono. Został on silnie pobity, udato mu się zbiec.

Kradzież. Do zakładu fryzjerskiego p. Lewandowskiego w domu Lipnera dostali się w nocy złodzieje, oderwawszy kłódkę i rozbiwszy szybę wystawową. Skradziono niektóre przedmioty.

Piotrków.

Wybory. Lubo wykaz urzédników i oficyalistów kolejowych nie został wniesiony do listy prawyborców, nie utracili oni pr. wyborczego, ponieważ zostali oni zapisani z innego cenzusu, mianowicie — opłacających podatek mieszkaniowy. Odpadnie tylk, niewielka liczba tych, którzy, bądź zajmują mieszkania w domach kolejowych, bądź też mają mieszkanie nieopłacające podatku mieszkaniowego. W magistracie pracuje nad sporządzeniem listy prawyborców 8-miu urzédników, pod osłoną warty wojskowej.

Útrucie męża. Do huty szklanej „Kara“, w Piotrkowie Marianna Wagner przyniosła mężowi swemu Antoniemu, hutnikowi, obiad. Po spożyciu części obiadu, Wagner dostał gwałtownych boleści, a odwieziony do domu, zmarł. Gdy chcieli go pochować, koledzy zmarłego przeszkadzili temu i zażądali śled-